**Wydanie specjalne** **Cena 20 groszy**

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr II | Warszawa, poniedziałek 21 lipca 1952 r. | Cena 20 gr

## Helsinki 20.7

**Kocerka i dwójka ze sternikiem w półfinałach**

**Potrzebowski w półfinale 800 m. Korbanowi nie powiodło się**

**W przedbiegach na 100 m Kiszka wyeliminowany**

**Jokiel kandydatem do złotego medalu w gimnastyce**

**Zatopek i Romaszkowa zdobyli złote medale**

**ZSRR—Jugosławia 5:5 w piłce nożnej**

## Święto K.F. w ZSRR

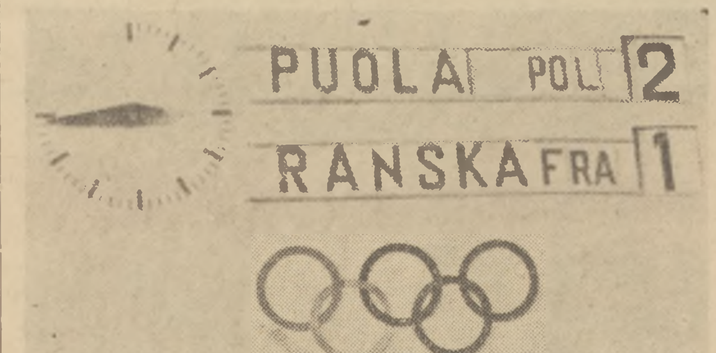
MOSKWA. W niedzielę 20 bm. obchodzono w Związku Radzieckim tradycyjne wszechzwiązkowe Święto Kultury Fizycznej. Stadiony, boiska, bieżnie i pływalnie wypełniły miliony sportowców, demonstrujących swą sprawność i tężyznę fizyczną.

We wszystkich miastach i wsiach ZSRR odbyły się masowe, propagandowe imprezy sportowe. Sportowcy radzieccy osiągnęli w ciągu roku doskonałe wyniki i w dniu swojego święta zameldowali o nowych osiągnięciach i rekordach, zarówno krajowych jak i międzynarodowych.

## Piłka nożna i hokej na trawie na Igrzyskach

W spotkaniach piłkarskich osiągnięto następujące wyniki: w Kotka Brazylia — Luxemburg 2:1 (1:0), w Turku: Niemcy zach. — Egipt 3:1 (2:0).

Niedzielne półfinałowe mecze hokeja na trawie przyniosły następujące rezultaty:
Holandia pokonała Pakistan 1:0, a Indie zwyciężyły Anglię 3:1.






Za minutę koniec meczu. Na tablicy widnieje wynik: Polska — Francja. Poniżej kapitanowie drużyn witają się przed meczem.
Foto CAF

# Zlot otwarty!

## Wspaniałe i radosne manifestacje na stadionie WP w Warszawie

**W niedzielę na stadionie CWKS odbyła się uroczystość otwarcia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Na trybunach honorowych miejsca zajęli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP. Obecni byli również przedstawiciele delegacji zagranicznych.**

*SŁUSZNIE wyraził się ktoś z widzów, że stadion CWKS w dniu otwarcia Zlotu wyglądał jak falujące na wietrze żyto. Wśród zielonych bluz ZMP-owskich i piaskowych kurtek zlotowych, jak chabry i maki mieniły się furażerki, czapeczki i chustki młodzieży. Przybyło ich tysiące. Wszyscy roześmiani i weseli, wszyscy oczekujący na niespodzianki i wrażenia, jakich dostarczy im tak długo wyczekiwane święto Zlotu.*

* * *

*JUŻ sam moment otwarcia przyniósł tych wrażeń mnóstwo. Tak udanej, tak wspaniałej i radosnej imprezy nie oglądaliśmy chyba jeszcze nigdy w Warszawie. Nigdy jeszcze widzowie stadionu WP nie byli tak chłonnymi i wdzięcznymi odbiorcami, nigdy jeszcze sami wykonawcy nie dali tak doskonałego repertuaru.*

* * *

*UROCZYSTOŚĆ zaczęła się jak zawsze, od przemówień i oklasków, z tą tylko różnicą, że emocjonalne nasilenie było większe niż kiedykolwiek dotychczas. Przemawiał premier Józef Cyrankiewicz, mówił tow. Matwin, następnie sekretarz ŚFMD — Włoch — Marino, przewodniczący KC Komsomołu, przedstawiciele odznaczonej młodzieży.*

*To nic, że większość nie rozumiała włoskiego, że byli tacy, którzy nie znali języka rosyjskiego — słowa Pokój, Bierut, Stalin, zrozumiałe są we wszystkich językach.*

* * *

*NIECH żyją! Niech żyją! — przekrzykiwała młodzież głos megafonu, gdy zamilkły fanfary i rozpoczęła się uroczystość nagradzania naszych najlepszych Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.*

*Przed trybuną główną, na stadionie stanęły liczne szeregi. Jak ich nie witać, jak nie gratulować wspaniałych sukcesów w pracy, w nauce! Bijmy brawo dzielnej Weronice Kuci, Bolesławie Tukaj, Henrykowi Borosiowi i dziesiątkom innych. Bijmy brawo dzielnej młodzieży ZMP-owskiej, bijmy brawo młodzieży niezrzeszonej, która aktywnie włączyła się do czynu zlotowego, która swą aktywną postawą zasłużyła sobie na to, że jej przedstawiciele stanowią jedną trzecią delegatów na Zlocie.*

*W tym samym czasie na kortach CWKS równie owacyjnie przyjmowała młodzież najlepszych sportowców, odznaczonych za swe zasługi w dziedzinie kultury fizycznej.*

*KIEDY na stadion wpłynęły (bo inaczej tego nie można określić) zespoły artystyczne w posuwistym polonezie, nie było chyba człowieka, który mógłby oprzeć się wrażeniu. Wdzięk wykonania, różnorodność i styl strojów, doskonały układ i powiązanie poszczególnych tańców były wprost imponujące.*

*Trzeba było widzieć wtedy radość małych Koreanek: Bek Ria Suk, In Sa Dza i innych ich czarnowłosych kolegów i koleżanek, trzeba było śmiać się razem z wesołymi delegatami Algieru — Mahommedem Malki i Benkadi Kamelem. Wesoło było wszystkim i radośnie.*

* * *

*UCZESTNICZKOM sztafety Unii Kielce: Stasi Kramer i Jance Rycerz najwięcej jednak podobał się pokaz gimnastyków CWKS.*

*— Takiego widowiska jeszcze nigdy w swym życiu nie oglądaliśmy. To był piękny pokaz sportowców wojskowych w strojach sportowych i w wojskowym repertuarze. Na przód ćwiczenia chłopców z drążkami, a w dużej części i... na drążkach. A potem...*

*— A potem — przerywają sobie nawzajem dziewczęta — na boisko wbiegło prawdziwe wojsko, w pełnym umundurowaniu, w hełmach, z karabinami. Jak sprawnie ćwiczyli, jaki dali doskonały pokaz walki. Była to piękna manifestacja siły i sprawności polskiego żołnierza, a dobrze pomyślane zakończenie doskonale symbolizowało pokojowy charakter naszej armii.*

* * *

*NIEZWYKLE pięknie jest dziś u nas. Cieszę się, że mogę wziąć udział w waszym święcie — dzielił się z nami wrażeniami, delegat FDJ, Armin Müller.*

*— Pięknie jest u was — te same słowa powtórzył włoski dziennikarz z młodzieżowego pisma „Pattuglia", Sergio Parucci. Dzisiejsza manifestacja wzmocniła we mnie przekonanie, że siła nasza, ludzi walczących o pokój, jest przeogromna. Kiedy przed chwilą wznoszono okrzyki na cześć pokoju a w górę strzelały rakiety, przypomniały mi się momenty innej manifestacji. Wtedy też krzyczeliśmy „Viva il pace", wskazując Ridgway'owi drzwi z naszego włoskiego kraju. W różny sposób walczymy w naszych krajach o pokój, wszędzie jednak walka nasza jest skuteczna.*

(k. m.)

## O Puchar Zlotu

**O 1 miejsce**
OWKS Kraków — Ogniwo Kraków 5:1 (2:0)

**O 3 miejsce**
Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów 2:1 (1:1)

**O 5 miejsce**
Budowlani Gdańsk — Kolejarz Poznań 2:1 (2:1)





## Młodzież entuzjastycznie wita śmiałe ewolucje lotnicze

STOJĄCY przed trybunami żołnierze podnoszą w górę rakietnice. Pada komenda. Rój różnobarwnych rakiet znaczy na niebie swój paraboliczny tor, to początek pokazu.

Z prawej strony lotniska widoczne już są trzy lecące CSS. Na nich portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. CSS-y nisko defilują przed trybunami.

Oczy zebranych znów patrzą w prawo, skąd dochodzi potężniejący z każdą chwilą warkot. To około 30 samolotów Zlin-26 tworzy na niebie trzy wielkie litery — ZMP. Lecą równiótko, towarzyszą im długotrwałe oklaski.

### NAJMŁODSZY SZYBOWNIK

A oto nad lotniskiem znów trzy CSS-y. W chwili gdy są przed trybunami odrywają się od nich trzy białe postacie... spadają, by po chwili zawisnąć na otwartych czaszach kolorowych spadochronów. To nasze spadochroniarki: **Aleksandrowicz, Rozum i Wlazło.**

W tym samym momencie stojący na skraju lotniska szkolny szybowiec ABC startuje. Stromo pnie się w górę, aby po odczepieniu na wysokości ok. 350 m rozpocząć swobodny lot. **To najmłodszy polski pilot szybowcowy 12-letni FRANEK KĘPKA popisuje się swymi umiejętnościami.**

Wyciągarkę, przy pomocy której startował, obsługuje jego ojciec, któremu Franek zawdzięcza swoje wyszkolenie. Podczas gdy Franek wykonuje „rundki i esy", „ślizga się" i podchodzi do lądowania, trzy spadochroniarki dochodzą do trybun gdzie wręczają wiązanki kwiatów premierowi Cyrankiewiczowi.

### ZWIĄZANE SAMOLOTY

Nad lotniskiem samolot „Zuch", to instruktor Kozielski wykonuje akrobacje. Trwa to niedługo. „Zuch" ustępupuje, jego miejsce zajmują trzy „Zliny". Ale co to... maszyny te, lecące ciasno w kluczu są związane, a na linach łączących je widać chorągiewki. Nie przeszkadza im to jednak, i niziutko defilują przed trybunami, robią skręt i odlatują. Na dowód że ograniczenia, jakie stwarzają liny, nic nie znaczą wobec doskonałego opanowania pilotażu, trójka Zlinów nurkuje... robi pętlę... jeszcze jedna pętla, tym razem nisko... Odchodzą.

**I znów samotna maszyna, tym razem „Zlin". Kładzie się na skrzydło i przechodzi na plecy... wychodzi pół pętlą... znów pół beczki... jeszcze kilka trudnych figur akrobacji i pilot LESZEK, który ją wykonywał, po ostatniej figurze nie wyprowadza maszyny ...i odlatuje na plecach.**

Jego miejsce zajmują „Zliny". Lecą w prawym pelengu. To piloci **Kozioł, Jarończyk i Niżnik.** Ci widocznie zachęceni przykładem swego poprzednika połeczką przechodzą na plecy i rozpoczynają piękny pokaz zespołowej akrobacji plecowej.

### „WALKA" POWIETRZNA

Nadlatuje dwójka Jaków-18. Lecą blisko, jeden przy drugim. Nagle prawy wykonuje ostry skręt i leci w przeciwnym kierunku.

Od tej chwili piloci **Góra i Szymański** są swymi przeciwnikami. Rozpoczynają walkę. Nadlatują z przeciwnych stron lotniska. Rozpoczynają klasyczną walkę kołową. Jednemu z nich udało się dostać na ogon przeciwnika. Maszyna tamtego robi unik. Góra powtarza dokładnie każdy ruch swego „wroga" — Szymańskiego.

**Maszyna Szymańskiego wali się teraz w korkociąg... Gwałtownie zdarty „Jak" Góry zawisł na chwilę na niebie, ale posłuszny woli pilota poszedł stromo w dół za ratującym się korkociągiem przeciwnikiem. I znów zmagania. Maszyny wiją się w ciasnych skrętach, to szykują się do „serii", to robią uniki...**

Przed trybunami przelatuje zespół — „Junak" ciągnący na linie „Jastrzębia". I nagle pilotowany przez **Ablamowicza** „Jastrząb" lecąc na holu wykonuje beczkę. Pilot maszyny motorowej po chwili też robi tę samą figurę, jakby chciał odkręcić skręconą przez szybownika linę. Po chwili jeszcze raz powtarza to samo.

**Jest to, po raz pierwszy w świecie, wykonana akrobacja zespołu złożonego z szybowca i samolotu.**

Wysoko, wysoko rozpoznajemy sylwetkę „Jastrzębia". Rozpoczyna on swą „wiązankę" od korkociągu, a następnie wykonuje wszystkie figury akrobacji jakie wykonali jego koledzy, którzy mieli silniki. „Jastrząb" pilotowany przez **Wojnara** jest już nisko, na wysokości masztów, na których łopocą flagi, leci na plecach jest coraz niżej do murawy lotniska może 5 m może mniej...

**Dokończenie na str. 2**

## Od 0:3 przez 1:5 do 5:5

### We wtorek jeszcze raz ZSRR — Jugosławia

**HELSINKI 20.7 (tel. wł.)** — W niedzielę na przepełnionym stadionie w Tampere rozegrany został mecz piłki nożnej ZSRR — Jugosławia. W pierwszej połowie meczu drużyna jugosłowiańska miała dużą przewagę. W 27 minucie Mikic strzelił pierwszą bramkę po rzucie rożnym, w 33 min. drugą bramkę strzelił Ogjanow a w 43 min. wynik podwyższył do stanu 3:0 Zebec.

Po przerwie Jugosłowianie w 2 minucie strzelili czwartą bramkę. W 6 min. drugiej połowy Bobrow wywabił z bramki bramkarza jugosłowiańskiego i strzelił pierwszego gola dla ZSRR. W 14 minucie Zebec podwyższył wynik do stanu 5:1 dla Jugosławii.

Wydawało się, że mecz jest już zdecydowanie przegrany przez drużynę radziecką, ale zawodnicy radzieccy nie załamali się i ze wspaniałą wolą wyrównania przeprowadzali raz po raz zdecydowane ataki na bramkę jugosłowiańską. W 30 minucie po akcji całego ataku Trofimow zdobywa 2 bramkę dla ZSRR, w minutę później po rzucie rożnym Bobrow strzela 3 bramkę, a w 43 minucie, również po rzucie rożnym, ten sam gracz wspaniałą główką lokuje piłkę czwarty raz w bramce Jugosławii.

Wśród ogromnego dopingu całej publiczności, której sympatie były zdecydowanie po stronie Związku Radzieckiego, na minutę przed końcem gry, po rzucie rożnym bitym przez Trofimowa, Pietrow uzyskuje główką wyrównującą bramkę.

W dogrywce, która minęła na obopólnych atakach wynik nie uległ zmianie. Mecz zostanie powtórzony we wtorek również w Tampere.

**Dokończenie na str. 2**



Doskonały długodystansowiec radziecki Anufriew
Foto Keystone — „Świat".

# Złote medale Zatopka i Romaszkowej

## w pierwszym dniu Igrzysk Olimpijskich

**HELSINKI 20.7 (tel. wł.).** W niedzielę rozpoczęły się w Helsinkach konkurencje lekkoatletyczne. Pierwsze złote medale w trzech rozegranych finałach zdobyli: Zatopek — 10 km, Romaszkowa — dysk i Davis — skok wzwyż. Z Polaków zakwalifikował się do półfinału Potrzebowski. Odpadli Korban i Kiszka.

W biegu na 100 m rozegrano 12 przedbiegów, z których po dwu zawodników zakwalifikowało się do międzybiegów. W piątym przedbiegu startował reprezentant Polski — Kiszka, zajmując trzecie miejsce za Mc Kenleyem, Jamajka i Csanyi, Węgry. Kiszka został wyeliminowany z dalszych startów.

Po strzale startera wyszedł on zupełnie dobrze i około 60 m szedł równo z Jamajczykiem Mac Kinley. Od tej chwili Jamajczyk zaczął wychodzić wyraźnie na czoło a Kiszka jakby osłabł, pozwalając się dojść Węgrowi Csanyi. Na ostatnich metrach, po zaciekłej walce Kiszka przegrał z Węgrem o pierś. Obaj mieli czas 10.9.

Z rozegranych potem międzybiegów do półfinałów zakwalifikowali się:
I — 1) Bailey, Ang. — 10.5; 2) Treloar, Australia — 10.7; 3) Porthault, Franc. — 10.7; (Bułgar Kolew nie startował z powodu kontuzji).
II — 1) Remigino, USA — 10.4; 2) Saat, Hol. — 10,6; 3) Pinto, Indie — 10.7;
III — Smith, USA — 10.4; 2) Chacon, Kuba — 10,7; 3) Jack, Ang. — 10,8;
IV — 1) Mc Kinley, Jamajka — 10.5; 2) Bragg, USA — 10,5; 3) Sucharlew ZSRR — 10,7; w przedbiegu tym odpadł Węgier Csanyi.

**400 m płotki**

W ośmiu przedbiegach rozegranych w niedzielę rano bardzo dobrze wypadli reprezentanci Związku Radzieckiego: Łuniew, Litujew i Julin zajmując w swych seriach pierwsze miejsca. Najlepsze wyniki osiągnęli Moore, USA — 51.8 i Julin, ZSRR — 53.2. Zawodnicy radzieccy w swych przedbiegach nie mieli poważniejszych przeciwników.

Wyniki międzybiegów (do półfinału zakwalifikowało się po trzech zawodników):
I — 1) Moore, USA — 50.8 (rek. olimpijski); 2) Julin, ZSRR — 52.4; 3) Filiput, Wł. — 53,0;
II — 1) Holland, N. Zel. — 52,2; 2) Yoder, USA — 53.3; 3) Gracie, Ang. — 53.9;
III — 1) Litujew, ZSRR — 52,2; 2) Lippay, Węgry — 52,7 (rekord Węgier); 3) Whittle, Ang. — 52,8;
IV — 1) Łuniew, ZSRR — 52,7; 2) Blackman, USA — 52,7; 3) Larsson — 53,3.

**10.000 m.**

Najbardziej interesującą konkurencją lekkoatletyczną w niedzielę 20 bm. był bieg na 10.000 m. Bieg poprowadził Anufriew (ZSRR), który 2.000 m przebiegł w 5.51. Na drugiej pozycji biegł Francuz Mimoun. Następnie na czoło wysunął się Zatopek, Francuz utrzymał się na drugiej pozycji, natomiast Anufriew spadł na trzecią. 3.000 m Zatopek przebiegł w 8.48, a 4.000 m w 11.45,6. Na 2.000 m przed metą Francuz nieco zbliżył się do Czechosłowaka. Na ostatnim okrążeniu Zatopek oderwał się od Mimoun'a i ostatnie 100 m przebiegł spurtem.

Wyniki: 1) Zatopek, CSR — 29.17,0 (rekord olimpijski); 2) Mimoun, Francja — 29.32.8 (rekord Francji); 3) Anufriew, ZSRR — 29.48.2; 4) Posti, Finl. — 29.51,4; 5) Sando, Anglia — 29.51.8; 6) Nyström, Szw. — 29.54,8.

**Skok wzwyż (finał)**

1) Davis, USA — 204 (rekord olimpijski poprzedni — 203); 2) Wiesner, USA — 201; 3) Conceicao, Braz. — 198; 4) Svensson, Szwecja — 198; 5) Pavitt, Ang. — 195; 6) Soeter, Rum. — 195.

**Rzut dyskiem kobiet**

1) Romaszkowa, ZSRR — 51.42 (rekord olimpijski); 2) Bagriancewa, ZSRR — 47,08; 3) Dumbadze, ZSRR — 46.26, 4) Yoshino, Jap. — 43.81; 5) Heidegger, Austria — 43.49; 6) Manoliu, Rum. — 42.65. Była to jedna z najbardziej atrakcyjnych konkurencji głównie dlatego, że młoda dyskobolka radziecka Romaszkowa każdym niemal rzutem biła stary rekord olimpijski Niemki Mauermeyer (47.63 m).

Inne zawodniczki były o klasę gorsze o dyskobolek radzieckich.

Kiedy na podium zwycięzców stanęły trzy reprezentantki ZSRR stadion zatrząsł się od oklasków.

Na 800 m startowało dwóch Polaków, z których tylko Potrzebowski zakwalifikował się do półfinału. Korban odpadł zajmując w swoim przedbiegu 3 miejsce.

Potrzebowski utrzymał się przez cały czas na drugiej pozycji, najpierw za Kubańczykiem del Rio a następnie za Whitfieldem. Tuż przed metą zarówno Indianin jak i Polak wyraźnie zwolnili mając zapewnione wejście do półfinału.

Korban rozegrał źle bieg taktycznie. Rezerwując siły na finisz trzymał się na przedostatniej pozycji. Kiedy zerwał się do ataku, wszyscy zwiększyli tempo i musiał mijać ich na wirażu nadrabiając wiele metrów. Na prostej zrównał się z czołową trójką, biegł razem z nią jednak na finiszu osłabł i przegrał nieznacznie z trzecim na mecie Węgrem Bacosym.

Do półfinału kwalifikuje się po trzech zawodników.
I — 1) Wolfbrandt, Szw. — 1.55,3; 2) Webster, Ang. — 1.55,5; 3) Modoj, ZSRR — 1.55,8;
II — 1) Whitfield, USA — 1.52,5; 2) **Potrzebowski, (Polska) — 1.52,6;** 3) White, Ang. — 1.52,7;
III — 1) Hutchins, Kan. — 1.54,5; 2) Barnes, USA — 1.54,5; 3) Bakos, Węgry — 1.54.5; 4) **Korban, Polska — 1.54,7, odpadł.**
IV — 1) Pearman, USA — 1.51,6; 2) Czewgun, ZSRR — 1.51,8; 3) Steines, Niem. Zach. — 1.52,7;
V — 1) Ring, Szw. — 1.53,6; 2) Wint, Jam. — 1.54.2; 3) Mac Millan, Austr. — 1.55,4;
VI — 1) Ulzheimer (Niemcy Zach.) — 1.51,4; 2) Dhanca (Indie) — 1.52; 3) Liska (CSR) — 1.52,3.
VII — 1) Boysen (Norw.) — 1.53.2; 2) Cleve (Niem. Zach.) — 1.53.4; 3) Evans (Anglia) — 1.53,8;
VIII — El. Mabrouk (Fr.) — 1.52; 2) Nielsen (Dania) — 1.53; 3) Parnell (Kanada) — 1.53,1.

# Wspaniały pokaz lotniczy

Dokończenie ze str. 1

**...Szmer zaniepokojenia... Co będzie dalej...? Ale pilot jest pewny swej ręki i oka. Rozpędzona maszyna wyrywa w górę, robi pół beczki, pnie się w górę... przewrót ...ślizg i ląduje przed trybunami.**

### AKROBACJA ZESPOŁOWA

W momencie, gdy lądował nad lotniskiem pojawiło się 10 „Much". Lecą równym szeregiem. Pierwsza zaczyna pętlę, za nią następna i po chwili już wszystkie wykonują tę figurę, aby za chwilę przejść do spirali. Piękny widok tworzy 10 „Much", które następnie krążą w spirali. „Muchy" kończą pokaz ostrym nurkowaniem i w równiutkim szeregu, tak jak pojawiły się na niebie, lądują przed trybunami.

Zza lasku leżącego na skraju lotniska pojawia się teraz dziwny kształt i leci w stronę trybun. To pierwszy polski śmigłowiec pilotowany przez Pałkę. Pilot demonstruje własności tej maszyny. Stojąc w miejscu wykonuje skręt, ląduje niemal pionowo w wyznaczonym kwadracie, po czym po prawie pionowym starcie odlatuje.

W następnej części pokazu widzimy lotnictwo wojskowe. Rozpoczyna „Junak" od pokazu pilotażu podstawowego. Po nim 3 „Junaki" wykonują akrobację zespołową. Następnie trzy maszyny, które pilotują kobiety: Sosnowska-Kamińska, Andrychowska i Kamińska wykonują pętle i szybkie beczki. Ostatnim z samolotów tłokowych jest myśliwiec, który indywidualnie wykonuje akrobacje.

### SZYBSI OD DŹWIĘKU

I nagle nad lotniskiem pojawia się piątka myśliwców o napędzie odrzutowym. Po chwili przelatuje druga piątka. Ryk ich potężnych silników, który dochodzi do uszu widzów, dopiero po chwili robi potężne wrażenie. **Już zniknęli, ich miejsce zajmuje trójka odrzutowców, których akrobacja wywołuje zachwyt zebranych, ich idealne pętle, strome nurkowanie i beczka, którą wykonuje cały klucz, wywołuje zachwyt.**

Po odrzutowcach rozpoczynają się skoki spadochronowe. Najpierw z opóźnieniem 25 sek. skacze **Czanderna**, potem **Duła**, który rozstaje się w powietrzu ze spadochronem i po pewnym czasie otwiera drugi, następnie **Tracz**, który skacze w chwili gdy samolot wykonując pętlę jest na plecach.

Pokaz, w którym lotnicy nasi zademonstrowali swą wysoką sprawność i doskonały sprzęt jakim dysponuje Polska Ludowa, zakończył się desantem spadochronowym. Czasze około 100 różnobarwnych spadochronów rozpiętych na niebie tworzyły wspaniały i malowniczy widok.

**Pokaz tężyzny naszego ludowego lotnictwa pozostawił głębokie wrażenie wśród widzów, którzy w drodze powrotnej z lotniska żywo omawiali tę wielką imprezę, dzieląc się swymi uwagami.**

T.C.

# Z niepokojem i nadzieją
## czekają Polacy i Duńczycy na mecz

**HELSINKI 20.7 (tel. wł.).** — Ciekawa była reakcja Polaków i Duńczyków bezpośrednio po wylosowaniu meczu piłkarskiego między reprezentacjami obu tych krajów.

Gdy na 7-ym piętrze hotelu Vaakuna, gdzie odbywało się losowanie, córka przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Igrzysk — Erika Frenckell wyciągnęła jako trzeci numer kartkę z napisem **Poland** kilku naszych działaczy zgromadzonych na sali, zamarło w nerwowym oczekiwaniu. W dwie sekundy później głos speakera zabrzmiał mocno: **„Dannemark".**

### MOGŁO BYĆ GORZEJ

A więc walczymy z Danią o prawo uczestniczenia w ćwierćfinałach Olimpiady. No... mogło być gorzej — przyznali nasi działacze... i w tej samej chwili otoczeni zostali przez kilkunastu dziennikarzy duńskich.

Pytania padały w warszawskim tempie. Nim jednak zaczęliśmy odpowiadać sami wystąpiliśmy z pytaniem: — Co sądzicie o wyniku losowania? Odpowiedź Duńczyków była identyczna jak nasze myśli. — „Mogło być gorzej". A więc...

A więc należy przypuszczać, że piłkarze nasi nie stoją na straconej pozycji w przyszłej walce z zespołem, z którym po wojnie ponieśliśmy dwie porażki 0:8 i 1:2.

### WADY DUŃCZYKÓW

— Nasi piłkarze nie odznaczają się pracowitością na treningach — powiedział nam jeden z dziennikarzy duńskich, spytany o formę rodaków. I rzeczywiście, ostatni mecz Duńczyków z Grecją wskazuje na to wyraźnie. W drugiej połowie reprezentanci najmniejszego kraju Skandynawii wyraźnie spuchli, a słynny łącznik Lundberg patałaszył tak, że wzbudził prawdziwe oburzenie wśród swych rodaków.

Piłkarze polscy mogą wykorzystać ten brak kondycji u przeciwnika. Mogą, jeśli oczywiście zagrają, po pierwsze lepiej niż w meczu z Francją, po drugie zaś będą walczyć ostrzej. Widziałem już kilka spotkań olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Wszystkie one mają jedną charakterystyczną cechę.

Tu nie rezygnuje się z walki, gdy przeciwnik odebrał piłkę. Następuje natychmiastowy wyrzut ciała pod nogi przeciwnika. I trzeba przyznać, że walka ta daje często dobre rezultaty. Druga ważna zasada: na piłkę i na przeciwnika idzie się tu ostro.

### SKŁADY TO TAJEMNICA

Składy obu zespołów owiane są wciąż jeszcze mgłą tajemnicy. Duńczycy przypuszczają, że zrezygnują z usług Lundberga. W obozie polskim wciąż jeszcze niewiadomo, czy kontuzjowani w meczu z Francją: Cebula, Krasówka i Wiśniewski wydobrzeją do dzisiejszego meczu.

Polacy już w sobotę 19 bm. opuścili Helsinki. Duńczycy udali się do Turku 20 bm. Mecz zespołów, które znają się dość dobrze, które w chwili obecnej nie wykazują żadnej wyraźnej przewagi, zapowiada się ciekawie.

Miejmy nadzieję, że niemniej ciekawy i pomyślny będzie meldunek z Turku!

W. Wojtecki

# Co zdziałali piłkarze Danii
## na poprzednich Igrzyskach

1908 — Londyn: Dania — Francja B 9:0, Dania — Francja A 17:1, Dania — Anglia 0:2.

Dania zdobyła srebrny medal olimpijski.

1912 Sztokholm: Dania — Norwegia 7:0, Dania — Holandia 4:1, Dania — Anglia 2:4.

Dania zdobyła srebrny medal.

1920 — Antwerpia: Dania — Hiszpania 0:1.

W latach 1924 — 1936 Dania nie startowała.

1948 — Londyn: Dania — Egipt 3:1, Dania — Włochy 5:3, Dania — Szwecja 2:4, Dania — Anglia 5:3.

Dania zdobyła brązowy medal.

1952 — Helsinki: Dania — Grecja 2:1.

### TEGOROCZNE SPOTKANIA PIŁKARZY DANII

Duńczycy rozegrali w roku bieżącym następujące spotkania międzypaństwowe: z Indiami w Kopenhadze 5:1, ze Szwecją w Sztokholmie 0:1 i ze Szwecją w Oslo w ramach turnieju skandynawskiego 0:2.

Ponadto ich kadra spotykała się kilka razy w meczach międzynarodowych z zespołami zawodowymi innych krajów.

Brazylijczycy z Corinthians pokonali ich 1:0, a Birmingham i Aston Villa grały z drużyną reprezentacyjną po dwa razy, wygrywając wszystkie spotkania.

### PO RAZ SZÓSTY POLSKA — DANIA

**1934 Kopenhaga 2:4 (0:2)**
**1936 Kopenhaga 1:2 (1:0)**
**1937 Warszawa 3:1 (2:1)**
**1948 Kopenhaga 0:8 (0:4)**
**1949 Warszawa 1:2 (1:0)**
**1952 Turku ?**

# Dwie osady wioślarskie
## w olimpijskich półfinałach

**HELSINKI 20.7 (tel. wł.).** — Rozegrane dziś na torze wioślarskim Meilahti eliminacje wioślarskie przyniosły kilka sukcesów polskim osadom.

W jedynkach nasz reprezentant Kocerka, startując w bardzo poważnej konkurencji, zakwalifikował się do półfinału, przegrywając jedynie o sekundy z amerykaninem Kelly.

Podobnie drugie miejsce w swej serii zajęła polska osada w wyścigu dwójek ze sternikiem (Lorenc, Thomas, Michalski), gdzie wraz ze zwycięzcą — Francją uzyskała najlepsze rezultaty w tej konkurencji. W wyścigu dwójek bez sternika Polska osada została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.

W wyścigu czwórek bez sternika osada wrocławska przegrała z Finlandią o 0,3 sek. zajmując trzecie miejsce w swej serii. Osady polskie startują w poniedziałek w dodatkowych wyścigach eliminacyjnych (repesażach).

Dobrą postawę wykazały również osady radzieckie, z których pierwsze miejsce w swym przedbiegu zajął w jedynkach Tiukałow oraz ósemka. Drugie miejsce zajęły osady ZSRR w biegach czwórek ze sternikiem i czwórek bez sternika. Pozostałe osady radzieckie zajęły dalsze miejsca.

# Jokiel najlepszy
## z polskich gimnastyków

**HELSINKI 20.7 (tel. wł.).**

Po ćwiczeniach obowiązkowych w gimnastyce mężczyzn we wszystkich trzech grupach wyniki drużynowe przedstawiają się następująco:

1. ZSRR — 284,35 pkt. 2. Szwajcaria — 281,85. 3) Finlandia — 280,45; 4. Niemcy zach., 5. CSR, 6. Węgry, 7. Bułgaria.

W drugiej grupie po ćwiczeniach obowiązkowych: 1. Niemcy zach. — 279,30. 2. USA — 271,30. 3. Polska — 260,25. W grupie trzeciej: 1. CSR — 278,60. 2. Węgry — 278,0. 3. Bułgaria — 273,90. Pierwszą grupę rozegrano jak wiadomo w sobotę.

Gimnastycy polscy po zakończeniu ćwiczeń obowiązkowych we wszystkich trzech grupach znaleźli się ostatecznie na 10-ym miejscu.

Najprzyjemniejszą niespodziankę sprawił w ciągu zawodów niedzielnych nasz młody gimnastyk — Jokiel, który w ćwiczeniach parterowych uzyskał doskonałą notę 9,55 i w ogólnej klasyfikacji zajął w tej konkurencji pierwsze miejsce ex equo z Japończykiem Uesako.

Polak może w tej konkurencji zdobyć medal olimpijski pod warunkiem oczywiście, że w podobnie doskonały sposób wykona ćwiczenia dowolne, gdyż o przyznaniu medali decyduje suma punktów za ćwiczenia dowolne i obowiązkowe.

# ZSRR–Jugosławia 5:5

Dokończenie ze str. 1

Według olimpijskiego regulaminu turnieju piłkarskiego, jeśli mecz po dogrywce zakończył się remisowo musi on zostać powtórzony. Jeśli i w powtórzonym meczu nie ma decyzji MFP może nakazać rozegranie trzeciego meczu, jeśli nie komplikuje to terminów rozgrywek. W wypadku, gdy wyznaczenie trzeciego meczu jest niemożliwe MFP wyznacza zwycięzcę drogą losowania.

Gra była bardzo szybka, a przebieg meczu niesłychanie emocjonujący. W drużynie radzieckiej należy wyróżnić Bobrowa, Trofimowa, Netto i Baszaszkina. Sędzia angielski Ellis był bardzo dobry.

Jerzy Zmarzlik

# Przeciwnicy Gremlowskiego

**HELSINKI 19.7 (tel. wł.).** — Międzynarodowa Federacja Pływacka postanowiła przeprowadzić ponowne losowanie eliminacji na dystansie 1.500 m.

41 zawodników startować będzie w sześciu przedbiegach a nie w siedmiu jak poprzednio ustalono. Do finału kwalifikuje się ośmiu pływaków z najlepszymi czasami.

W I przedbiegu startuje **Gremlowski** a wraz z nim Hashizume (Jap.), Gutierrez (Meksyk), Santos (Brazylia), Johnston (Płd. Afryka), Mc Namee (Kanada), Basaunung (Filipiny);

# Spotkamy się nad Wisłą

W poniedziałek o godz. 17-tej ponad rozśpiewaną i rozbawioną Warszawę wzbije się w górę zielona rakieta, a fanfarzyści na mostach stolicy dadzą znak rozpoczęcia wspaniałego „Karnawału nad Wisłą". Po obu stronach rzeki zgromadzi się ponad 100 tysięcy widzów-uczestników Zlotu, gości zagranicznych i mieszkańców stolicy, którzy podziwiać będą zawody wioślarskie, kajakowe i motorowodne, by później w świetle ogni sztucznych bawić się na tanecznych estradach.

Zawody sportowe rozpoczną się już o godz. 17.30 defiladą 33 ślizgaczy. Następnie odbędą się wyścigi kajakowe (w rejonie przystani Spójni i Gwardii), slalom motorówek pomiędzy mostami Poniatowskiego i Śląsko-Dąbrowskim oraz wyścigi 51 motorówek w kategorii 100 $cm^3$.

Na odcinku od portu Czerniakowskiego do przystani Spójni ok. godz. 18.10 urządzone zostaną wyścigi 150 kajaków, wśród których wystartuje 50 osad kobiecych.

Niezwykle emocjonująco zapowiadają się zawody wioślarskie, w których wezmą udział nie tylko najlepsi wioślarze z Warszawy, ale i przybyli już do stolicy zawodnicy z innych miast jak np.: ósemka juniorów z Płocka, czwórki kobiet AZS z Krakowa i Wrocławia, dwójka podwójna z Wrocławia i wiele innych osad.

O godz. 20.30 nad Wisłą ukaże się niebieska rakieta. Będzie to sygnał do rozpoczęcia defilady barwnie udekorowanych i iluminowanych statków z rozbawionymi delegatami poszczególnych województw.

Jednostki popłyną kolejno w odległości około 100 m od siebie, trasą pomiędzy mostem Śląsko-Dąbrowskim a Portem Czerniakowskim. Defilada ta rozciągnie się na odcinku dwukilometrowym.

Około godz. 21.30 czerwona rakieta da znak rozpoczęcia pokazów ogni sztucznych i ogólnej zabawy na całym nadbrzeżu.

Oprócz imprez sportowych, przewiduje się pokazy filmów sportowych na Płycie Czerniakowskiej i Wybrzeżu Kościuszkowskim. Na Wybrzeżu znajduje się także tzw. „Wesołe Miasteczko", w którym będzie można przeżyć emocje sportowe na torze przeszkód, strzelnicy itp. Amatorzy biegów będą mogli wziąć udział w wyścigach tyłem lub w wyścigach w workach.

Juc.

# Imprezy sportowe na Zlocie

**Służewiec:** 11.10 Biegi Narodowe, wyścigi sztafetowe zakładów pracy, wyścigi motocyklowe o nagrodę „Przeglądu Sportowego", zawody hippiczne.

**Stadion Kolejarza i CWKS:** 10.00 wielobój SPO mężczyzn i kobiet.

**Rakowiec:** 8.00 wyścigi kolarskie na 6, 20, 30 i 100 km.

**Stadion Spójni:** 18.00 mecz piłki nożnej Orlęta (Polska) — FAC.

**Pływalnia CWKS:** 10.00 — 12.00 i 20.00 — 22.00 zawody pływackie z udziałem reprezentacji Węgier i NRD.

**Na Wiśle:** 17.30 — 20.00 Karnawał na Wiśle.

# Poniedziałek w Helsinkach

8.00 i 16.00 gimnastyka ćwiczenia dowolne (startują gimnastycy polscy).

10.00 eliminacje skoku o tyczce (startuje Ważny), eliminacje w kuli mężczyzn (startuje Łomowski i Krzyżanowski).

15.00 finał kuli mężczyzn.

15.30 przedbiegi 100 m kobiet (startuje Bocianówna).

16.00 półfinały 800 m (startuje Potrzebowski).

16.00 wioślarstwo, repesaże (startują osady polskie).

19.00 piłka nożna w miastach prowincjonalnych, (w Turku mecz Polska — Dania).

# OWKS zdobył Puchar Zlotu
## po zwycięstwie nad Ogniwem 5:1

**OWKS (Kraków) — Ogniwo (Kraków) 5:1 (2:0).** Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bobula (samobójcza), Piechaczek, Kucharski, Więcek i Feluś; dla pokonanych — Gołąb.

**OWKS:** Hajduk, Hejosz, Musiał, Masłoń, Strzyżalski, Kalus, Kroczek, Krajewski (Feluś), Więcek, Piechaczek, Kucharski.

**Ogniwo:** Hymczak, Pawłowski, Bobula, Słaboszewski, Pawlikowski, Kolasa, Cywicki (Korzeniak), Dydoń, Radoń, Kadłuczka, Gołąb.

Finałowe spotkanie o Puchar Zlotu, na które z niecierpliwością oczekiwała 50-tysięczna widownia — rozczarowało.

Obie drużyny rozpoczęły grę z werwą i ambicją. Z upływem czasu coraz wyraźniej zaczęła się zarysowywać przewaga wojskowych, których atak, dobrze wspomagany przez pomoc i obronę, stosunkowo łatwo przedostawał się na pole Hymczaka.

Samobójcza bramka strzelona przez Bobulę do reszty załamała defensywę Ogniwa. Błędy obrony i pomocy zaczęły się mnożyć tym bardziej, że napastnicy niechętnie cofali się do tyłu.

Po przerwie wojskowi, mając wygraną „w kieszeni", dostroili się do poziomu przeciwnika. Zwolnili tempo, zaczęli grać środkiem boiska zamiast rozciągać ją na skrzydła jak to czynili przed pauzą.

Mimo wysokiego zwycięstwa, wojskowi nie zachwycili, trzeba jednak przyznać, że mają dobre zadatki na przyszłość. Widać było w ich grze jakąś myśl, składne podania, niezłe zaawansowanie techniczne, przewyższali również przeciwników startem do piłki, zawiedli natomiast strzałowo.

stp

**Gwardia (Kraków) — Budowlani (Chorzów) 2:1 (1:1).** Bramki zdobyli dla Gwardii: w 17 min Mordarski, w 59 min Ślizowski, dla Budowlanych w 35 min. Kulik.

**Gwardia:** Jurowicz (Zięciński), Snopkowski, Szczurek, Raginis, Wapiennik, Brzoskwinia, Machowski, (Ślizowski), Kotaba, Kohut, Patkolo, Mordarski.

**Budowlani:** Fiskal, Karmański, Janduda, Zarzycki, Lizurek, Danielowski (Kulik), Welzerek, Kulik, (Januszak), Powała, Barański, Pilarski.

Mecz stał na słabym poziomie. Zwycięstwo Gwardii zasłużone, gdyż napastnicy ich byli lepiej usposobieni strzałowo. Budowlani mimo przewagi w polu gubili się pod bramką przeciwnika.

Z drużyny zwycięzców mogła zadowolić jedynie lewa strona ataku Patkolo — Mordarski. Podobnie i w drużynie chorzowskiej lewa strona ataku była najlepszą częścią drużyny, a zagrania Barańskiego i Pilarka były najniebezpieczniejsze. Również nieźle, jednak zbyt ostro zagrał Janduda.

(j.s.)

**Kolejarz (Poznań) — Budowlani (Gdańsk) 2:1 (2:1).**

**Budowlani:** Gruner, Miksa, Lenc, Kaleta, Kamzela, Arasimowicz, Kokot A., Grożdzik, Gronowski, Kokot M., Kupcewicz.

**Kolejarz:** Rosiński, Kołtuniak, Deska, Słoma, Tarka, Chudziak, Brzeżańczyk, Anioła, Czapczyk, Gogolewski, Chmielewski.

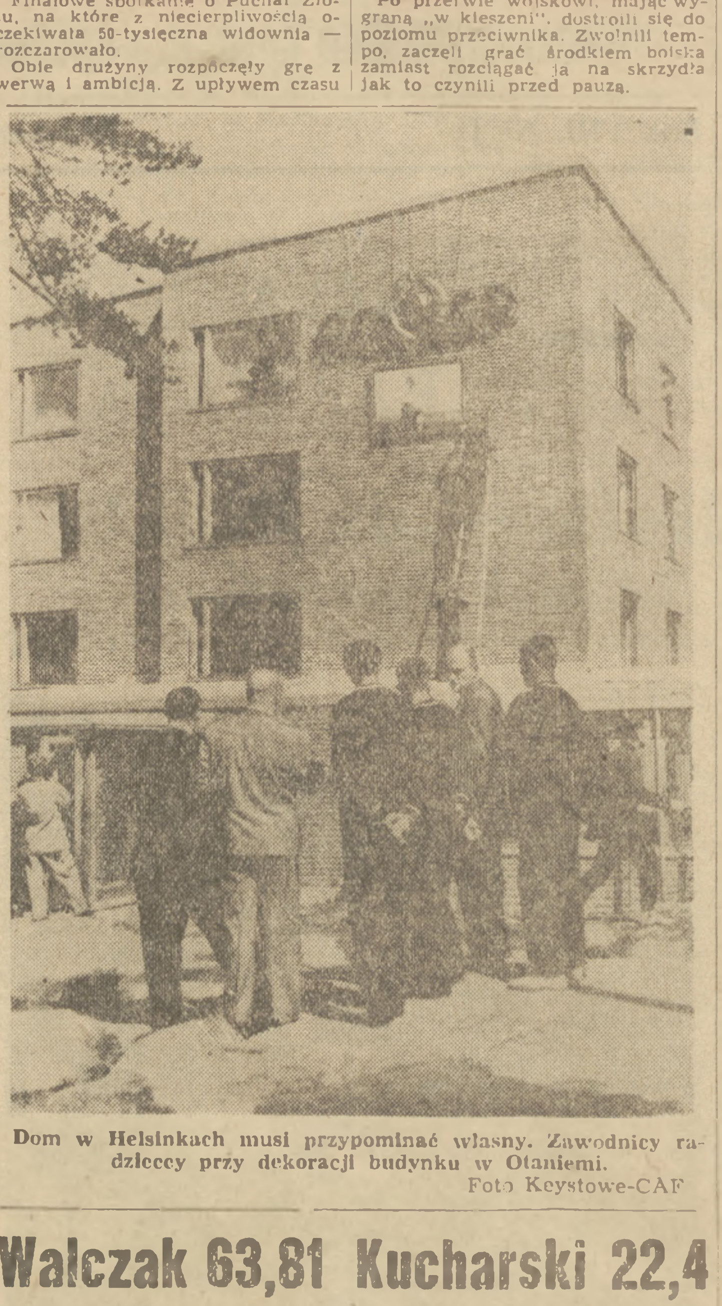
Bramki zdobyli dla Kolejarza: Czapczyk i Anioła (z karnego), dla Budowlanych — Kaleta. Sędziował Komorowski z Warszawy.

Młodzież zlotowa z zainteresowaniem śledziła ostatnie raidy piłkarzy o zlotowy puchar. Mecz był słaby. Piłkarze poruszali się na boisku ospale. Celnych strzałów na bramkę było mało i można je było policzyć na palcach jednej ręki.

Pierwsi na bardziej zdecydowany atak zdobyli się Budowlani. Pomocnik gdańszczan — Kaleta widząc niezaradność swych napastników sam poszedł do przodu i pewnie strzelił.

W kilka minut potem za faul na Słomie Anioła wyrównał z rzutu karnego. Następuje atak Kolejarzy i Czapczyk minąwszy kolejno pomocników i obrońców wygrywa pojedynek z bramkarzem zdobywając drugą i ostatnią bramkę dnia.

(ab)



Dom w Helsinkach musi przypominać własny. Zawodnicy radzieccy przy dekoracji budynku w Otaniemi.

Foto Keystowe-CAF

# Walczak 63,81 Kucharski 22,4
## osiągnęli na zawodach lekkoatletycznych

Pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych na cześć Zlotu przyniósł już szereg wyników świadczących o stałym postępie naszych czołowych zawodników.

Najlepsze wyniki uzyskali oszczepnicy startujący na boisku Kolejarza, z których Walczak rezultatem 63,81 jako trzeci nasz zawodnik przeszedł w tym roku granicę 60 m. Dalsi dwaj Kujawa i Cichy wykazali również znaczną poprawę formy zbliżając się do tej granicy zupełnie wyraźnie.

Z pozostałych wyników, które padły na boisku Kolejarza wyróżnić należy czasy Kucharskiego 10,9 na 100 m i 22,4 na 200 m. Kucharski w obu tych biegach pokonał zdecydowanie przeciwników. Na 200 m zademonstrował on bardzo ładny finisz. Dobrą również formę wykazali tyczkarze, przechodząc pewnie 390.

Na Spójni najlepsze wyniki osiągnęły specjalistki w skoku w dal i 400 metrowcy. Szwargot wygrał 10.000 m zdecydowanie. Jeśli chodzi o wyniki biegów to musimy dodać, że na Stadionach Kolejarza i Spójni są jeszcze bardzo świeże bieżnie, więc i wyniki muszą być trochę słabsze niż te, na jakie stać naszych zawodników.

Na Stadionie WP na 100 m święciła triumf Lerczakówna, wygrywając w czasie 12.8 ze swą największą przeciwniczką wśród juniorek — Laskowską i z Jesionowską. Pozostałe biegi w przeciętnych wynikach wygrali Bartecki i Krzyszkowiak.

J. S.

### WYNIKI

**Mężczyźni: 100 m:** 1. Kucharski Bud. Lub. — 10,9, 2. Antonowicz, CWKS — 11,0.

**200 m:** 1. Kucharski, Bud. Lub. — 22,4, 2. Antonowicz, CWKS — 22,8.

**400 m:** 1. Werbliński, Gw. W-wa — 51,1, 2. Grajka Górn. Zab. — 51,4.

**800 m:** 1. Bartecki, Stal Pozn. — 1:55,4, 2. Jackiewicz, Gw. W-wa — 1:56,2.

**1500 m:** 1. Lewicki, Kol. Tor. — 4:01,2, 2. Żbikowski, Kol. Tor. — 4:02,2.

**3000 m:** 1. Krzyszkowiak, CWKS — 8:37,4, 2. Mańkowski, Bud. Gd. — 8:44,8.

**10.000 m:** 1. Szwargot, CWKS — 31:52,8, 2. Rusek, Kol. Ostr. — 32:20,0.

**kula:** 1. Pogorzelski, CWKS — 13,10, 2. Chojnacki, Kol. W-wa — 12,65.

**oszczep:** 1. Walczak, Stal Wr. — 63,81, 2. Kujawa, CWKS — 59,87.

**wzwyż:** 1. Lewandowski, Bud. Wr. — 185, 2. Skupny, Kol. Koł. — 175.

**tyczka:** 1. Adamczyk, CWKS — 390, 2. Krzesiński i Janiszewski — po 390.

**Kobiety: 100 m:** 1. Lerczakówna, AZS Pozn. — 12,8, 2. Jesionowska, CWKS — 13,0.

**800 m:** 1. Pestka, Sp. Gd. — 2:18,6, 2. Gryczka, Stal St. Wola — 2:19,6.

**kula:** 1. Piecówna, CWKS 10,96, 2. Kozłowska, AZS W-wa — 10,90.

**dysk:** 1. Królikowska, Kol. — 38,76, 2. Wojnarowska, Sp. Gd. — 37,18.

**w dal:** 1. Gburkówna, Sp. Grudz. — 531, 2. Wasserab, Sp. W-wa — 511.

# „Olimpiada" pływacka w Warszawie

Międzynarodowe zawody pływackie na cześć Zlotu zapowiadają się wręcz sensacyjnie. Oprócz 5 zawodników NRD startować będą pływacy węgierscy, którzy poziomem niewiele odbiegają od swych słynnych kolegów i koleżanek. W ekipie węgierskiej znajduje się rekordzista Węgier, Tumpek, który na 100 i 200 m klas. legitymuje się doskonałymi wynikami — 1.06,1 i 2:37.0, i który osiągnął również b. dobry wynik na 100 m dow. — 58,7.

Starszą generację zawodników reprezentuje tylko Utassi — 200 m klas. — 2:46,8, reszta to młodzież, następcy Kadasa, Ewy Szekely i Judity Temes.

Oto ich nazwiska i wyniki uzyskane w ostatnich dniach:

**Kobiety** — Sebö — 100 i 400 m dow. — 1:09.8 i 5:26,6. Szekely Ripszima (kuzynka słynnej Ewy) — 100 m dow. — 1:14,0, 200 m klas. — 3:03,3, Garai Maria — 100 i 200 m dow. — 1:11,0 i 2:34,2, 100 m mot. — 1:30,4, Gyergyak — 1:11,0.

**Mężczyźni** — Tumpek — 100 i 200 m dow. — 58,7 i 2:16,4; 200 m klas. — 2:39,4; Stampai — 100 i 200 m dow. — 1:01,4 i 2:20,6; 100 m klas. — 1:15,3; Garai Janos — 200 m dow. — 2:16; Dömötör — 100 i 200 m dow. — 1:01,0 i 2:16,0; Zaborsky — 100, 200 i 400 m dow — 1:02,2; 2:16,2 i 4:57,0; Utassy — 200 m klas. — 2:46,9.

Prawdziwą ucztą dla widzów staną się pokazy skoków do wody w wykonaniu akademickiej mistrzyni świata — Zsagot oraz jej kolegów — Hidvegi i Dömeny, którzy są skoczkami wysokiej klasy. Przeciwnika będą oni mieli w Niemcu — Oertel.

Ostatnie rekordy ustanowione na obozie w Szczecinie wyraźnie świadczą, że większość naszych pływaków jest w dobrej formie. Mroczkowski np. ustanowionym w ostatnią niedzielę rekordem na 50 m — 26,8 wysunął się na czoło sprinterów.

Wyraźnie podciągnął się Cichoński i Nikodemski, w dobrej formie jest Renata Gryszczykówna. Doskonale również spisują się najmłodsi Sambala, Lutomski, Bełczyk, Gryka i Pogorzałek. Udział w imprezie będzie doskonałym sprawdzianem poziomu naszych rezerw, które poza Gremlowskim i Mrozówną nie ustępują olimpijczykom.

stp.

# Romaszkowa pozdrawia Zlot

**Mistrzyni olimpijska Romaszkowa przesłała za pośrednictwem Polskiego Radia następujące pozdrowienia dla polskiej młodzieży:**

**Drodzy przyjaciele! Przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia w dniu otwarcia Waszego Zlotu. Jestem szczęśliwa, że udało mi się zdobyć złoty medal olimpijski i ustanowić nowy rekord olimpijski i że moje koleżanki zdobyły dwa następne medale.**

**W dniu Waszego Zlotu życzę Wam dalszych osiągnięć w pracy, nauce i sporcie. Niech żyje braterska przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego.**

# 32 mistrzów sportu

Zarządzeniem Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z dnia 15 lipca 1952 roku, zaszczytne tytuły Mistrzów Sportu z okazji Święta Odrodzenia otrzymali następujący zawodnicy:

**Strzelectwo:** Andrzej **Matuszak** — CWKS, Bolesław **Wasilewski** — CWKS, Władysław **Pazdej** — Budowlani Chorzów.

**Lekkoatletyka:** Roman **Korban** — Spójnia Gdańsk, Winand **Osiński** — Unia Szczecin.

**Piłka ręczna:** Jerzy **Til** — Budowlani Chorzów.

**Kolarstwo:** Wacław **Wrzesiński** — Kolejarz W-wa, Wacław **Wójcik** — CWKS.

**Koszykówka:** Leszek **Kamiński** — CWKS, Romuald **Markowski** — Spójnia Gdańsk.

**Szermierka:** Marian **Paliga** — CWKS.

**Hokej na lodzie:** Henryk **Bronowicz** — CWKS, Mieczysław **Palus** — CWKS, Michał **Antuszewicz** — CWKS.

**Piłka nożna:** Edward **Cebula** — Unia Chorzów, Henryk **Alszer** — Unia Chorzów.

**Lotnictwo sportowe:** Witold **Tracz** — Aeroklub W-wa.

**Wioślarstwo:** Jan **Świątkowski** — Stal Bydgoszcz, Zbigniew **Żarnowiecki**, Edward **Szwarcer**, Zbigniew **Szwarcer**, Henryk **Jagodziński** — wszyscy AZS Wrocław.

**Boks:** Henryk **Kukier**, Tadeusz **Grzelak**, Gerard **Musiał**, Antoni **Gościański** — wszyscy CWKS.

**Sport motorowy:** Jerzy **Jankowski** — CWKS, Włodzimierz **Szwendrowski** — Ogniwo Lublin, Józef **Olejniczak** — Unia Leszno.

**Atletyka:** Jerzy **Gryt**, Antoni **Gołaś** — obaj Górnik Janów.

**Tenis:** Józef **Hebda** — CWKS.

# Coppi i Włochy zwyciężają w „Tour de France"

**PARYŻ.** W Paryżu zakończył się 19 bm. tradycyjny 23-etapowy wyścig kolarski „Tour de France".

Tegorocznym zwycięzcą jest znakomity kolarz włoski **Coppi**. Zwyciężył on w 5 etapach. Coppiemu też Włochy zawdzięczają w dużej mierze zespołowe zwycięstwo. Drugie miejsce zajął Ocker (Belgia), trzeci był Ruiz (Hiszpania).

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redaguje Komitet
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska [illegible]
Tel.: Redaktor Naczelny 87-00[illegible], Sekretariat Redakcji 3[illegible], Dział listów i korespondencji 87-001 [illegible] Sekretariat Administracji [illegible]
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska [illegible], tel. 80-71[illegible] i 83-720 [illegible]
Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, listonosze i placówki PPK „Ruch"
Warunki prenumeraty: mies. — 3 zł, kwart. [illegible] zł.
Konto PKO — Nr [illegible]
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-23318
A 1 2 3 4 5 6

## T. Domaniewski i St. Piotrowski

3)






TADEK obudził się około 10 rano. Ziewnął, przeciągnął się aż zatrzeszczało w kościach i opadł z powrotem na poduszki. Nie chciało mu się wstawać.

Zapalił „Mewę", puścił pod sufit cienką smużkę błękitnawego dymu, a potem zdusił nagle papierosa w popielniczce i wyskoczył z łóżka. Czuł się fatalnie. Wczorajsza kolacja w „Kameralnej" przeciągnęła się, a że była mocno zakrapiana...

Odrzucił zgniecioną koszulę i wyjął czystą z walizki. Uważnie związał węzeł krawata.

— Niepotrzebny był cały ten przyjazd do Warszawy — pomyślał. — Teresy na Mariensztacie nie spotkał. Spóźnił się. Co prawda kiedy przyszedł na rynek, mariensztacki zegar wskazywał za 5 min. piątą, ale musiało być później, bo mimo czekania Teresa nie zjawiła się. Był tylko Janek w jakimś większym towarzystwie i Michał wstydliwie skrywający się z przeciwnej strony rynku pod arkadami.

— Szczeniaki, widocznie i oni umówili się z nią. Cholera! — zaklął — spinka od kołnierzyka ukłuła go w palec.

Tadek był wściekły nie tylko dlatego, że nie spotkał Teresy, nie tylko dlatego, że czuł się dziś, po wczorajszym pijaństwie jak zbity pies. Zdenerwowali go niedawni koledzy z Zakopanego. Obaj paradowali wczoraj dumnie w zlotowych kurtkach. On przyjechał do Warszawy nie jako delegat. Skąd! Nie zdarzyło mu się nigdy być przodownikiem i właściwie nie starał się o to, ale dziś...

Wyszedł na gwarną, odświętnie udekorowaną ulicę. Mijały go tłumy rozradowanej, śmiejącej się młodzieży. Kolorowe chustki i czapeczki dodawały im uroku. Sprawiali wrażenie szczęśliwych, rozbawionych dzieci.

Tadek stał przed wejściem do hotelu i krytycznym okiem obrzucał przechodzących. — Te kurtki, jakieś takie nieeleganckie, a poza tym jak można aż tak się wygłupiać, żeby chodzić po mieście w kolorowych czapkach. — Wydął pogardliwie wargi.

Wrócił do hallu hotelowego i stanął przed lustrem. Zadowolony był ze swego wyglądu. Popielaty garnitur leżał jak cacko. Krawat we wzorzyste esy floresy doskonale harmonizował z błękitną koszulą.

Dość długo czekał przed hotelem na taksówkę. Postanowił przejechać się po Warszawie i obejrzeć Zlot. Bądź co bądź duża impreza. A placu MDM jeszcze nie widział.

— Na MDM! — rzucił szoferowi i rozparł się na poduszkach „Pobiedy".

Przed placem kierowca zatrzymał taksówkę.

— Dalej nie można — powiedział — tam prowadzą roboty wykończeniowe, trzeba dojść pieszo.

Tadek uśmiechnął się pogardliwie.

— No jasne. 22 lipca za pasem a oni jeszcze nie wykończyli placu. U nas tak zawsze. Niech pan na mnie zaczeka — dodał.

Tadek szedł prosto, zapatrzony w górę na wspaniałe ornamenty, na górujące nad placem, zwanym od dziś placem Konstytucji, trzy potężne kandelabry. Zbliżył się do grupy osób, dość żywo rozmawiających. To kilku porządkowych usiłowało przekonać ciekawych mieszkańców Warszawy i zlotowych gości.

— Nie chodźcie tam koledzy mówił wesoło jeden z nich, młody chłopiec w ZMP-owskiej koszuli i czerwonym krawacie. Przecież stąd znakomicie wszystko widać.

— Co, żałujecie mozaikowej jezdni? — powiedział ktoś ze śmiechem — nie zedrze się, puśćcie.

Tadek uważał za stosowne wtrącić się do rozmowy.

— No chyba — powiedział ostro — a w ogóle co to za zwyczaje. Po ulicy chodzić nie można? Dlaczego nie wpuszczacie? — zapytał wręcz chłopca.

Tamten odwrócił się wolno w jego stronę i odparł spokojnie:

— Chodzić po ulicy można i po placu też. Ja nikomu nie zabraniam, widzicie ile tam ludzi — wskazał poza siebie na tętniący życiem plac — proszę tylko, bo kręcący się przechodnie przeszkadzają robotnikom...

Tadek chciał odpowiedzieć chłopcu, ale potem machnął ręką i odszedł w stronę taksówki. „Co tu gadać z takim" pomyślał. „Powariowali zupełnie"...

„Pobieda" zawiozła go teraz na stadion CWKS. Tu znowu tłumy. Młodzież, starsi, wojsko, SP.

Milicjant przy wejściu był grzeczny ale stanowczy.

— Nic z tego, obywatelu. Tu trzeba mieć bilet, albo zaproszenie.

— To sprzedajcie mi bilet — zdenerwował się Tadek.

— Niestety... — rozłożył ręce milicjant. — Ja biletów nie sprzedaję, a w kasie już nie ma. Trzeba było postarać się o zaproszenie.

— Tak, trzeba było, — mruknął Tadek. — Nie wiem tylko gdzie i jak.

Wchodząca na stadion dziewczyna, uśmiechnęła się do sprawdzającego zaproszenie milicjanta.

— Nie wiecie gdzie? — powiedziała — trzeba było starać się w pracy. Tu dziś tylko dla przodowników! — i poszła dalej, bo właśnie miał się zacząć bieg na 800 metrów.

Tadek był dziś już po raz trzeci wściekły.

— Nie poradzicie obywatelu — powiedział milicjant. — Spojrzał potem na Tadka z litością i dodał: jedźcie na Okęcie. Tam dziś na lotnisku piękne pokazy. Samoloty zobaczycie z daleka, nie trzeba do tego zaproszeń.

— Cholera — klął Tadek w duchu — po co ja tu przyjechałem. Teresy nie spotkałem, teraz ci tu traktują mnie jak idiotę, na mecz nie można wejść.

Przed Okęciem zator samochodów. Razem z tłumem poszedł w kierunku lotniska. Za nim szła grupa młodziutkich dziewcząt i chłopców. Co chwilę wybuchali głośnym śmiechem.

Tadka drażniły ich wesołe śmiechy i okrzyki. Obejrzał się parę razy i widział, że rozradowane oczy młodych wpatrzone są w niego.

Nagle dobiegł go głośny szept:

— Nie wytrzymam, spójrzcie na jego skarpetki!... — Znowu wybuch śmiechu. Teraz zrozumiał, że to on jest powodem. Przeszła mu już złość, był właściwie złamany tyloma niepowodzeniami. Rozejrzał się jakby szukał pomocy. Obok niego szła młoda, elegancko ubrana para. Ona w białej bluzce i popielatej spódniczce, on w identycznym jak Tadek garniturze. Marynarkę miał niedbale narzuconą na ramiona, koszulę odpiętą pod szyją. Oboje mieli na głowie czerwone, zlotowe czapeczki. Ona trzymała w ręku barwną chustkę. Byli rozradowani i weseli. Trzymali się za ręce jak małe dzieci.

Nagle z grupki idącej za nim oderwała się niewysoka dziewczyna, podbiegła do Tadka i powiedziała:

— Wiecie co, kolego, chodźcie razem z nami na lotnisko.

Tadek skłonił się elegancko.

— Pani jest bardzo miła. Czy mogę się przedstawić?

— Jestem Jadzia, — powiedziała dziewczyna. — Tylko proszę nie myśleć, że chcę pana uwodzić. Żal mi się po prostu zrobiło. Może w naszym towarzystwie będzie się pan czuł dobrze. Chodźmy! — zakończyła stanowczo.

— Nie — odparł Tadek ostro — zresztą — dodał — ja nie mam zaproszenia...

— Ja mam dwa. Jedna z koleżanek nie miała czasu pójść, będzie dla pana.

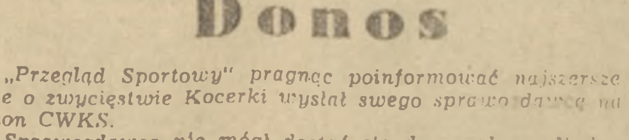
I znowu opanowała go złość. Ta smarkata prosi go nie dlatego, że to on, tylko, że ma zaproszenie i żal jej. Może nawet nie jego, tylko zmarnowanego zaproszenia. W nosie ją ma, z jej zaproszeniem i Zlotem! Niech się bawią sami.

— Nie potrzeba łaski! — burknął niegrzecznie. — Niech panienka idzie z tymi swoimi... — zatrzymał się, jakby szukał określenia — z tymi kolorowymi smarkaczami! — Potem odwrócił się i roztrącając ludzi, poszedł wolno, w odwrotnym niż wszyscy kierunku. Pod prąd.

Znad lotniska wyprysły w powietrze różnobarwne rakiety, a potem wypłynęły na niebo trzy zgrabne CSS-y.

**Zaczął się pokaz lotniczy.**

(c. d. n.)




# Donos

*„Przegląd Sportowy" pragnąc poinformować najszersze rzesze o zwycięstwie Kocerki wysłał swego sprawozdawcę na stadion CWKS.*

*Sprawozdawca nie mógł dostać się do speakera. Nadgorliwy biurokrata nie chciał przepuścić! (Szkoda, że nie pojechał jako bramkarz hokeistów na trawie, nie przepuściłby z tych „siedmiu" ani jednego).*

*Wysłannik „Przeglądu" jest uparty. Zwabił speakera do siebie i poinformował o półfinale Kocerki. Rzekł do speakera:*

*Miej serce i patrzaj w serce!*
*Powiedz wszystkim o Kocerce.*

*Speaker ma serce, obiecał, że powie i wrócił do mikrofonu. Nie, nie wrócił. Biurokrata nie przepuścił speakera.*

*Więc my nie przepuścimy biurokracie i strzelamy mu rzut karny. Żeby się otrząsnął, żeby się obudził. Żeby zrozumiał, że SPEAKER nie pochodzi od SPAĆ. Że Zlotowcy są ciekawi jak się spisują ich koledzy w Helsinkach.*

*Więc „Przegląd" wbrew biurokratom będzie donosił dalej.*

*JÓZEF PRUTKOWSKI*